

Cena za bycie chrześcijaninem

Autor: Nelson Bell



Być chrześcijaninem kosztuje. Zbawienie otrzymujemy darmo, kupione dla nas za cenę krwi Syna Bożego przelaną na Golgocie (Ef. 2:8). Prawdziwy chrześcijanin wie, że jeśli będzie żyć tak, jak Chrystus tego od niego oczekuje, będzie go to drogo kosztowało.

Jezus powiedział: „*Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój i niech idzie za mną*” (Mat. 16:24).

My często nie chcemy zapłacić tej ceny.

Trzeba będzie zapłacić POKORĄ.

Musimy stanąć w obliczu faktu, że zbawienie jest darem Bożej łaski. Nic nie uczyniliśmy, ani nigdy nie będziemy w stanie cokolwiek zrobić, aby zasłużyć sobie na Boże oczyszczenie i usprawiedliwienie. Lecz nasz cielesny człowiek przypomina nam ciągle nasze osiągnięcia, nasze zdolności i poklask otoczenia, aby pokazać nam, jacy jesteśmy dobrzy i jaką dobrą pracę wykonujemy. Nie jest łatwo umrzeć dla takich pokus i przypisać wszystkie zasługi Temu, kto nas zbawił i kto codziennie daje nam potrzebną do życia moc i mądrość. Jednak jest to konieczne.

Trzeba będzie zapłacić PODDAŃSTWEM.

Życie nie jest szeregiem przyjemnych doświadczeń, lecz raczej serią ciągłych problemów, zmartwień, chorób, potrzeb i niepewności. Gdy sobie uświadomimy, że Boża łaska jest wystarczająca, że wszystko współdziała ku dobremu dla tych, którzy kochają Boga, dopiero wtedy nauczymy się prawdziwego poddania się Bogu, a to jest cena, którą trzeba zapłacić za prawdziwy pokój serca.

Trzeba będzie zapłacić SEPARACJĄ.

Chrześcijanin, który nie zapłacił ceny separacji od rzeczy tego świata, które plamią ciało i okradają duszę, jest nieszczęśliwym chrześcijaninem. Bóg przypomina: „*Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty*” (1 Piotra 1:16). Świat jest pełen takich pseudo chrześcijan. Pragną oni błogosławieństwa zaoferowanego przez Chrystusa, lecz nie chcą porzucić rzeczy tego świata, które są im przyjemne. To powoduje stan letargu i duchowych konfliktów, które nie zostawiają miejsca na radość, jaka powinna charakteryzować wierzącego. Gdy zrozumiemy, że prawdziwa radość i szczęście zależą od naszej gotowości przyniesienia wszystkiego: naszych przyzwyczajęń, naszych przyjemności, naszych przyjaciół i znajomych, naszych interesów do Chrystusa. Gdy czynić będziemy to, co znajduje upodobanie w Jego oczach, dopiero wtedy zapłacimy cenę za przywilej bycia prawdziwym chrześcijaninem. Wysoka to cena, lecz nagroda za to jest wspaniała.

Będziemy musieli zapłacić CZASEM.

Większość z nas jest bardzo zajęta i usprawiedliwiamy siebie brakiem czasu na studiowanie Słowa Bożego i modlitwę. Chrześcijanin, który nie znajduje czasu na modlitwę, by uwielbiać

Boga i dziękować Mu, prosić o kierownictwo, o pomoc, o siłę i mądrość - jest bezsilnym i bardzo nierozumnym człowiekiem. Gdy przebywamy w Słowie Bożym i modlimy się, przyjmujemy Boże błogosławieństwo. Musimy koniecznie znaleźć czas po to, by nakarmić i pokrzepić swoją duszę, tak jak dziennie znajdujemy czas, by spożyć chleb i nakarmić ciało. W przeciwnym przypadku będziemy ciągle słabymi i chorowitymi chrześcijanami, niegodnymi noszenia tego imienia.

Będziemy musieli zapłacić PRACĄ.

Ktoś może uważać się za chrześcijanina, zostawiając innym pracę Kościoła i osobiste świadectwo o mocy krwi Chrystusowej. Każdy prawdziwie wierzący chrześcijanin musi brać udział w pracy szerzenia Królestwa Bożego. Mamy bardzo słabe pojęcie o bezcennej wartości naszego zbawienia, jeśli gotowi jesteśmy je przyjąć, a potem nic nie robić, by udostępnić je innym. Musimy zrozumieć, że nasza praca zawodowa, w porównaniu z pracą dla Królestwa Bożego, jest uboczna.

Będziemy musieli zapłacić brakiem ZROZUMIENIA.

Łudzimy się, jeśli myślimy, że chrześcijanin może żyć w tym świecie życiem, jakiego Bóg od niego oczekuje i być zrozumianym przez otoczenie. Większość ludzi na ziemi to chrześcijanie nie mający duchowego rozeznania. Żyją dla ciała i dla tego życia, nie dla wieczności. Jeśli chrześcijanin przyoblecze się w pokorę i żyje w ciągłej zależności od Tego, który powiedział: *„Zaufaj Panu z całego swojego serca i nie polegaj na własnym rozumie! Pamiętaj o Nim na wszystkich swoich drogach, a On prostować będzie twoje ścieżki!”* (Przyp. Sal. 3:5); jeśli postanowił odseparować się od wszystkiego co nieczyste i wątpliwego pochodzenia; jeśli jasno zrozumiał, że najważniejszą rzeczą jest czynienie Bożej woli; wtedy taki chrześcijanin będzie niezrozumiałym przez otoczenie. Życie bez akceptacji i zrozumienia nie jest łatwo. Będzie nazywany fanatykiem, będzie wysmiewany, jego towarzystwo nie będzie pożądane.

Cena niezrozumienia jest wielką ceną, lecz jeśli przyjmujemy Bożą łaskę, która wystarcza na wszystko, i jeśli w niej żyjemy, wtedy ta wysoka, cena przestaje być gorzką i nie wydaje się wygórowaną.